

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVI Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Kurczewski

Protokolant: staż. A. P.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu - Elżbiety Gryzieckiej po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2018 roku

sprawy z wniosku M. M. o zadośćuczynienie za wykonanie wobec niego decyzji Komendanta Wojewódzkiego MO w L. nr 6/III o internowaniu w okresie od 13 grudnia 1981 roku do 15 stycznia 1982 roku

1. Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego zasądza od Skarbu Państwa na rzecz M. M. kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za pozbawienie go wolności od 13 grudnia 1981 roku do 15 stycznia 1982, wynikające z wykonania decyzji Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w L. z dnia 12 grudnia 1981 roku nr 6/III o internowaniu,

2. Oddala wniosek w pozostałym zakresie.

3. Na podstawie art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa i z tego tytułu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz M. M. kwotę 120 złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika procesowego.

SSO Piotr Kurczewski

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 24 lipca 2017 roku (data wpływu do sądu - 20 października 2017 roku) M. M. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa, na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, kwoty 30.000,- złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z internowaniem go w okresie od dnia 13 grudnia 1981 roku do dnia 15 stycznia 1982 roku na mocy decyzji Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w L. nr 6/III

Prokurator poparł wniosek o zadośćuczynienie co do zasady, wyrażając jednak stanowisko, że kwota żądanego zadośćuczynienia jest wygórowana.

Sąd ustalił, co następuje:

M. M. urodził się (...). Jest żonaty, na czworo dzieci. Z zawodu jest technikiem elektronikiem. Zamieszkuje w (...), gm. (...)

Od sierpnia 1980 roku wnioskodawca aktywnie zaangażował się w organizowanie struktur (...) w miejscu swojego zatrudnienia, tj. Hucie (...) w G., zostając w 1981 roku etatowym przewodniczącym tego związku w tym zakładzie.

W związku z powyższym wnioskodawca znalazł się w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa, której funkcjonariusze od jesieni 1981 roku podjęli intensywne działania w celu pozyskania wnioskodawcy do współpracy

jako tajnego współpracownika. Argumentem, który miał skłonić M. M. do podjęcia współpracy z SB, była groźba ujawnienia faktu, że w okresie odbywania zasadniczej służby wojskowej M. M. podpisał deklarację współpracy z organami wywiadu wojskowego jako tajny współpracownik o pseudonimie (...), która to współpraca zakończona została wraz z zakończeniem przez wnioskodawcę służby wojskowej. Mimo tego szantażu M. M. nie zadeklarował podjęcia współpracy z SB, zaś o próbie zwerbowania go poinformował swoich współpracowników z (...) z Huty (...) w G., co skutkowało również publikacją artykułu w prasie związkowej na temat próby zwerbowania M. M.. W dokumentacji werbunkowej SB, fakt owego ujawnienia przez M. M. próby jego pozyskania jako TW określony został jako dekonspiracja i podany jako powód zakończenia współpracy, mimo, że do żadnej współpracy nigdy ze strony wnioskodawcy nie doszło.

W dniu 24 marca 1981 roku M. M. był hospitalizowany w związku z gruźlicą. Po wyjściu ze szpitala w dniu 14 maja 1981 roku, przez okres jednego roku miał przyjmować nieprzerwanie antybiotyki wraz z lekami osłonowymi, celem zapobieżeniu nawrotowi choroby.

W dniu 13 grudnia 1981 roku, M. M. zatrzymany został w miejscu swojego zamieszkania w (...), o godzinie 2.52. W momencie zatrzymania M. M. przebywał w domu wraz z żoną, będącą w 9 miesiącu ciąży oraz dwojgiem małoletnich dzieci w wieku 4 i 6 lat.

Zatrzymujący wnioskodawcę funkcjonariusze poinformowali go, że zostaje zatrzymany i będzie umieszczony w Areszcie Śledczym w O. W.. Na żądanie okazania dokumentu, na podstawie którego zostaje zatrzymany, funkcjonariusze okazali mu decyzję Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w L. nr 6 /III z dnia 12 grudnia 1981 roku o internowaniu. Następnie funkcjonariusze dokonali pobieżnego przeszukania pomieszczeń mieszkalnych domu zajmowanego przez M. M., pomijając pokój, w którym spała żona wnioskodawcy wraz z dziećmi, po czym po tym jak M. M. ubrał się i pożegnał z żoną, umieścili go w samochodzie, którym przewieźli go do komendy milicji w G.. Ani w momencie zatrzymania ani w późniejszym czasie wobec M. M. nie stosowano środków przymusu bezpośredniego np. w postaci założeniu mu kajdanek. Podczas zatrzymania funkcjonariusze uniemożliwili M. M. zabranie ze sobą lekarstw (antybiotyku oraz leków osłonowych), które nieprzerwanie przyjmował od momentu zakończenia hospitalizacji po przebytej gruźlicy i to mimo, że okazał on wypis ze szpitala, w którym zaordynowana była ta antybiotykoterapia. Lekarstwa te zabrane zostały przez zatrzymujących wnioskodawcę funkcjonariuszy i zwrócone M. M. dopiero w styczniu 1982 roku, podczas jego pobytu w ośrodku odosobnienia w G., krótko przed jego zwolnieniem z internowania.

Po zatrzymaniu w miejscu zamieszkania, M. M. przewieziony został najpierw do komendy milicji w G. skąd w przeciągu dosłownie kilkunastu minut do komendy wojewódzkiej milicji w L., zaś stamtąd, praktycznie bez wysiadania z samochodów, w sformowanej kolumnie pojazdów, do Aresztu Śledczego w O. W..

W areszcie w O. W., wnioskodawca wraz z innymi internowanymi mężczyznami z terenu byłego województwa (...), rozlokowani zostali w celach, w których przebywało ich po 10 -12. W celach, część sanitarna nie była w żaden sposób wydzielona, w kranie była wyłącznie lodowata woda, która uniemożliwiała domycie naczyń po posiłkach czy też umycie zębów. Materace były zapluskwione a cele niedogrzone (wysuszenie na grzejnikach przepieranych części odzieży zabierało kilka dni). Wydawane posiłki były złej jakości. Dostęp do natrysków z gorącą wodą był ograniczony i nastąpił dopiero około tygodnia po zatrzymaniu. Również dopiero po pierwszych odwiedzinach członków rodziny (żony i matki), co nastąpiło w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, M. M. miał możliwość zmiany odzieży, albowiem podczas zatrzymania go, gdy chciał wziąć jakąś odzież poinformowano go, że taka odzież zostanie mu zapewniona, jednak wnioskodawca, podobnie jak inni internowani, nie nosił sortów więziennych, pozostając w swojej prywatnej odzieży. Strażnicy aresztu po pierwszych dniach, w których nikt nie wiedział jaki właściwie status mają internowani i po uzyskaniu informacji, że internowani mają pełnię praw obywatelskich, odnosili się do nich przychylnie, ze zrozumieniem ich sytuacji.

Wraz z odwiedzinami członków rodziny wnioskodawca, oraz inni internowani otrzymali własne jedzenie, również w okresie świąt do internowanych dostarczana były paczki z Czerwonego Krzyża, głównie z żywnością.

W dniu 27 grudnia 1981 roku żona M. M. urodziła bliźnięta. Dopiero podczas porodu okazało się, że ciąża była bliźniacza. O fakcie narodzin M. M. dowiedział się „pocztą pantoflową” – za pośrednictwem osób odwiedzające innych internowanych jeszcze przed Nowym Rokiem. Informację tę potwierdzili wnioskodawcy również funkcjonariusze SB, którzy przeprowadzili z wnioskodawcą rozmowę w AŚ w O. W. w ostatnich dniach grudnia 1981 roku.

W dniu 7 stycznia 1982 roku M. M. przewieziony został wraz z innymi internowanymi z AŚ w O. W.. do ośrodka odosobnienia w G.. W G. warunki izolacji istotnie polepszyły się. Cele w których przebywali internowani nie były zamykane, umożliwiając swobodne przemieszczanie się w obrębie korytarzy, które jedynie na końcach były zamknięte kratami i pilnowane przez strażników. Sanitariaty znajdowały się na korytarzach, co umożliwiało znacznie bardziej komfortowe korzystanie z nich, jakkolwiek problemem sanitariatów były gryzonie (szczury), które można było w nich spotkać. Również jedzenie w ośrodku w G. było znacznie lepsze niż w O. W., co więcej serwowane było na stołówce.

Kilka dni przed zwolnieniem z internowania M. M. został wezwany na rozmowę, jak się okazało z lekarzem, który zapytał na wstępie wnioskodawcę, co on w ogóle robi w tym ośrodku, albowiem będąc w trakcie terapii po gruźlicy stanowi zagrożenie dla innych internowanych. M. M. poinformował lekarza, że o fakcie swojej wcześniejszej choroby, jak również trwającej rekonwalescencji w tym antybiotykoterapii informował zatrzymujących go funkcjonariuszy jak również podczas przyjęcia do aresztu, jednak nie skutkowało to żadnym innym potraktowaniem.

W dniu 15 stycznia 1982 roku, M. M. został zwolniony z ośrodka odosobnienia w G. i powrócił do miejsca swojego zamieszkania.

Kilka dni później, w związku z przerwana skutek internowania antybiotykoterapią, wnioskodawca udał się na konsultację z leczącym go wcześniej lekarzem, który skierował go do szpitala gruźliczego w M.. W trakcie trwającej od 25 stycznia 1982 roku do 9 lutego 1982 roku hospitalizacji, nie stwierdzono u M. M. wznowienia gruźlicy. Przez kolejny rok pozostawał on jednak pod stałą kontrolą lekarską w tym zakresie. Nigdy nie doszło do odnowienia się gruźlicy u wnioskodawcy.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: zeznań M. M. (k. 67 - 72), dowodów z dokumentów - kopii książeczki zdrowia wnioskodawcy (karta 7), kopii materiałów archiwalnych z zasobów IPN (karty 18 -58),

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy sąd zważył co następuje:

Sąd jako prawdziwe ocenił zebrane w sprawie dokumenty, które zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie posiadanych kompetencji i w prawie przewidzianej formie. Ich treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd jako szczere, rzeczowe i tym samym prawdziwe ocenił zeznania wnioskodawcy M. M. dotyczące jego zatrzymania i późniejszego internowania. Zeznania te były praktycznie niesporne. Niezależnie od oceny zeznań wnioskodawcy jako prawdziwych, sąd uznał, że pewne relacje miały charakter czysto ocenny, jak chociażby deklaracja, że jedzenie w areszcie śledczym w O. W.. było podłe i praktycznie nie dało się tego jeść, co jednak nie zmienia faktu, że internowani mieli zapewnione wyżywienie niezależnie od oceny jego jakości.

Sąd zważył co następuje:

Wniosek M. M. o przyznanie mu zadośćuczynienia za okres pozbawienia go wolności w związku z internowaniem niewątpliwie zasługiwał na uwzględnienie co do zasady, czego od początku nie kwestionował również prokurator będący w niniejszym postępowaniu reprezentantem interesu Skarbu Państwa, natomiast dochodzoną kwotę sąd uznał za uzasadnioną w części.

Stosownie do treści przepisu art. 8 ust. ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa Polskiego osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia lub wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13

grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia lub decyzji.

Sąd ustalił ponad wszelką wątpliwość, że decyzja nr (...) Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w L. z dnia 12 grudnia 1981 roku o internowaniu wydana wobec M. M., na podstawie niekonstytucyjnego dekretu o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, była wynikiem jego udziału w strukturach demokratycznej opozycji w ramach (...) Związków Zawodowych (...).

Na skutek wykonania tejże decyzji M. M. został pozbawiony wolności w formie internowania w okresie od 13 grudnia 1981 roku do 15 stycznia 1982 roku (łącznie 1 miesiąc i 2 dni), wobec czego przysługuje mu roszczenie o zadośćuczynienie od Skarbu Państwa na podstawie wyżej powołanej ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku.

Określając wysokość zadośćuczynienia sąd stosował kryterium wynikające z treści art. 445 § 1 k.c., który stanowi iż zadośćuczynienie winno być „odpowiednie”. Mimo, że pojęcie "sumy odpowiedniej" ma charakter niedookreślony, to w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretna kwota jest "odpowiednia", z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 kwietnia 2014 roku (LEX nr 1463967) stwierdził „Zasądzając określoną kwotę z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, sąd powinien opierać się na rzetelnych, w miarę możliwości, zobiektywizowanych kryteriach opartych na przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, które muszą - w konkretnej sprawie - zakreślić granice subiektywnego odczucia krzywdy przez wnioskodawców”. W orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, stanowić ekonomicznie odczuwaną wartość, a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia.

Sąd ustalił, że M. M. został zatrzymany celem internowania w nocy w miejscu zamieszkania. W tym czasie był on żonaty (żona była w ostatnim miesiącu ciąży) i miał dwoje małoletnich dzieci mieszkających wspólnie z nim, jednak wedle świadomości wnioskodawcy dzieci nie były świadkiem zatrzymania ojca. Następnie był pozbawiony wolności przez okres 1 miesiąca i 2 dni najpierw w areszcie śledczym w O. W., następnie w ośrodku odosobnienia w G., wśród innych osób internowanych z tych samych powodów co on. Ustalenia dotyczące warunków w jakich wnioskodawca był internowany sąd poczynił na podstawie zeznań wnioskodawcy, dając mu wiarę, jakkolwiek stwierdzić należy, że odnośnie warunków pobytu w areszcie w O. W., były to na tamten czas standardowe warunki w jakich przebywały osoby pozbawione wolności i warunki pobytu wnioskodawcy i innych internowanych w żaden sposób in minus od tych warunków nie odstawały zarówno w kontekście warunków sanitarnych jak i żywieniowych. Co więcej warunki dalszego odosobnienia w ośrodku w G., niewątpliwie ocenić należy jako odstające od ówczesnych warunków pozbawienia osób wolności in plus (własna odzież, swobodne poruszanie się pomiędzy celami i kontaktowanie się z innymi internowanymi, lepsze warunki sanitarne, lepsze jedzenie)

Odnosząc się do deklarowanego, zwłaszcza w inicjującym postępowaniu wniosku, poczucia krzywdy, sąd nie kwestionuje, że przebywając w odosobnieniu, oderwany od rodziny, odczuwał on smutek, przygnębienie, obawę o los najbliższych, zwłaszcza żony, która w każdej chwili mogła urodzić, zaś samą ciążę źle znosiła, zaś nie mając dostępu do przepisanych mu leków, obawę o swój stan zdrowia, a w szczególności obawę wznowienia się gruźlicy, co niewątpliwie wzmagало jego stres wynikający już z samego faktu nagłego, bezprawnego pozbawienia go wolności. Jednak sąd obiektywizując owo subiektywne poczucie krzywdy wnioskodawcy musiał wziąć pod uwagę również, że niezależnie od powyższego, czas odosobnienia i rozłąki z rodziną w odniesieniu do innych internowanych w tamtym okresie, był wyjątkowo krótki. Co więcej M. M. od momentu samego zatrzymania wiedział dokąd będzie zabrany i niezależnie od tego, czy informacja ta została przyswojona przy zatrzymaniu przez jego żonę, czy też jak twierdzi nie, w jego świadomości istniało przekonanie, że żona wie dokąd go zabierają a zatem w jego przekonaniu poziom jej niepewności o to dokąd go zabierają był istotnie mniejszy aniżeli w przypadku członków rodzin wielu innych internowanych, którzy

o miejscu internowania najbliższych dowiadywali się nie w chwili zatrzymania, nie w przeciągu kilku dni lecz po wielu tygodniach. Również niezależnie od zeznania wnioskodawcy, że w późniejszym czasie po internowaniu dowiedział się, że jego mały syn obudził się w momencie jego zatrzymania a nawet widząc uzbrojonych funkcjonariuszy pomyślał, że tacie może stać się krzywda, to jednak w momencie zatrzymywania i podczas internowania świadomości tej nie miał zatem nie mógł odczuwać negatywnych doznań psychicznych w związku z tym faktem. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że wszelkie informacje dotyczące sytuacji rodziny wnioskodawcy, jak chociażby informacja o pomyślnym rozwiązaniu ciąży żony M. M. i urodzeniu bliźniąt, docierały do niego, jakkolwiek tzw. pocztą pantoflową, bezzwłocznie - w przeciągu zaledwie kilku dni, co również nie narażało go na długotrwałą niepewność o losy pozostawionych członków rodziny. Również bezpośredni kontakt wnioskodawcy z najbliższymi, nastąpił w przeciągu kilkunastu (12 dni) a po kilkunastu kolejnych M. M. na stałe wrócił do rodziny.

Sąd podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2013 roku II aka 6/13 (LEX nr 1292661) iż „Orzekając w oparciu o art. 8 ust. 1 ustawy z 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego o zadośćuczynieniu przez Skarb Państwa krzywdy wyrządzonej osobie bezprawnie pozbawionej wolności nie można tracić z pola widzenia orzecznictwa sądowego dotyczącego innych przypadków (...)Chodzi między innymi o orzeczenia dotyczące osób represjonowanych w czasach stalinowskich, a więc w okresie, w którym - zgodnie z obecnie już powszechną wiedzą - warunki więzienia ludzi, często ogromnie zasłużonych w oporze przeciwko ówczesnemu totalitarnemu reżimowi, były jednak znacznie surowsze, niż warunki internowania (..)

Uznając powyższe okoliczności sąd uznał kwotę 10 tysięcy złotych jako całkowicie adekwatną kwotę zadośćuczynienia przyznanego za okres internowania M. M.. Uwzględniając, że kwota 10.000 zł odpowiada obecnie ponad dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia wg GUS w III kwartale 2017 roku i ponad czterokrotnie przekracza wysokość płacy minimalnej, w sytuacji gdy powszechnie wiadomo iż nawet połowa społeczeństwa obecnie nie osiąga dochodów w wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, przyjętej kwoty zadośćuczynienia nie sposób uznać za symboliczną, gdyż stanowi ona realną wartość ekonomiczną.

Tym samym sąd uznał, iż pierwotnie zgłoszone roszczenie wnioskodawcy o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w wysokości 30.000 złotych za okres jego internowania było w kontekście ustalonych okoliczności znacznie wygórowane i nie wykazane żadnymi wyjątkowymi okolicznościami, których sąd nie uwzględnił, wobec czego w pozostałym zakresie sąd zgłoszony przez M. M. wniosek oddalił.

Wobec korzystania przez wnioskodawcę z pomocy fachowego pełnomocnika, z uwagi na zasadność zgłoszonego wniosku i uwzględniając jednoznaczną regulację art 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznanie za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa Polskiego, sąd obciążając w całości kosztami postępowania Skarb Państwa, zasądził również od Skarbu Państwa na rzecz M. M., wedle norm przepisanych, poniesione koszty ustanowienia w sprawie pełnomocnika procesowego.

SSO Piotr Kurczewski